

EWA ANNA PIASTA

WPŁYW KONWERSJI NA ZMIANĘ TOŻSAMOŚCI
TYTUŁOWEJ BOHATERKI POWIEŚCI „CHUSTA WERONIKI”
GERTRUDY VON LE FORT

Gertruda von le Fort (1876-1971) należy do czołowych przedstawicieli katolickiej literatury niemieckiej. Chociaż była wychowana w duchu protestanckim, zbliżała się jednak stopniowo do katolicyzmu, który przyjęła ostatecznie w 1926 r. i od tego momentu nastąpił też pełny rozkwit jej talentu literackiego. W powieści *Chusta Weroniki* (*Das Schweiß Tuch der Veronika*), składającej się z dwóch części: *Rzymska fontanna* (*Der römische Brunnen*) oraz *Wieniec Aniołów* (*Der Kranz der Engel*), pisarka ukazuje wewnętrzną przemianę bohaterów pod wpływem działania Boga. Konsekwencje tej przemiany były głębokie, jak na przykład konwersja w przypadku Weroniki, w przypadku zaś jej narzeczonego Enzja jedynie akceptacja wymogów Kościoła odnośnie do możliwości zawarcia związku małżeńskiego z Weroniką.

Celem niniejszego artykułu jest udowodnienie na przykładzie głównej bohaterki Weroniki, że konwersja prowadzi do zmiany tożsamości.

PRÓBA ZDEFINIOWANIA POJĘCIA „KONWERSJA”

Termin „konwersja” pochodzi od łacińskiego słowa *conversio* ‘odwrócenie’ z *convertere* ‘obrać’, ‘zmieniać’¹. *Słownik Języka Polskiego* mianem „konwersja” określa zmianę wyznania w obrębie wyznań chrześcijańskich,

Dr EWA ANNA PIASTA – adiunkt Samodzielnego Zakładu Neofilologii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach; adres do korespondencji: ul. T. Kościuszki 13, 25-310 Kielce; e-mail: victoria28@poczta.fm

¹ Por. W. KOPALIŃSKI, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991, s. 279.

zwłaszcza przejście na katolicyzm². W języku niemieckim „konwersja” to „Bekehrung” – wyraz ten oznacza przeżycie wewnętrznej przemiany i dojsście do określonego sposobu pojmowania życia³. Termin ten zatem, jak widzimy, obejmuje szerszą perspektywę, niż czyni to jego odpowiednik w języku polskim i „odpowiada znaczeniowo łacińskiemu *conversio* i greckiej *metanoia* jako duchowe rozpoznanie prawdziwej wiary, wejście ze złej, na dobrą drogę życia, narodzenie na nowo w wierze”⁴. Piśmiennictwo europejskie dostarcza nam licznych świadectw i przykładów konwersji, a motyw ten jest przedstawiany jako dramatyczne zmaganie wewnętrzne towarzyszące jednostce na drodze prowadzącej od dotychczasowego wrogiego lub obojętnego religijnie życia do „całkowitego samopoddania się niepojętemu Bogu, które prowadzi do przekształcenia życia”⁵. Określenie to odpowiada teologicznemu rozumieniu nawrócenia, oznaczającemu „religijny akt zdania się na Boga i Jego łaskawe kierownictwo”⁶. Na podstawie literatury przedmiotu można wysnuć wniosek, że konwersja jest zjawiskiem szczególnym, odróżniającym się od pozostałych przeżyć religijnych i pociąga za sobą niezwykłą determinację w spełnianiu praktyk religijnych oraz wypełnianiu przykazań. Elżbieta Hałas podkreśla, że „w wielu dyskusjach zwraca się uwagę na różnice między konwersją a normalnym rozwojem doświadczenia religijnego, polegającym na bardziej świadomej akceptacji nawykowych działań religijnych wierzeń”⁷. W swoich badaniach powołuje się ona także na kryteria konwersji zaproponowane przez Johna Loflanda i Normana Skonovda, którzy rozróżniają sześć typów konwersji⁸, z których jeden odpowiada przemianie wewnętrznej głównej bohaterki omawianej powieści, a jest to konwersja mistyczna, której właściwy jest zupełny brak nacisku społecznego, dość krótki czas nawracania, wysoki poziom poruszenia afektywnego, którego treścią jest lęk, miłość, trwoga oraz wierzenia poprzedzające uczestnictwo⁹. Zjawisko konwersji, jak potwierdza wielu badaczy, ma wpływ na kształtowanie tożsamości danej jednostki. Powołując się na Richarda Travi-

² Por. *Słownik Języka Polskiego*, t. I, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1992, s. 1004.

³ Por. *Duden. Deutsches Universalwörterbuch*, red. G. Drosdowski, Duden Verlag, Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich 1989 s. 230.

⁴ *Meyers Enzyklopädisches Lexikon*, t. 3, Lexikonverlag, Mannheim 1971, s. 737.

⁵ E. HAŁAS, *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Norbertinum, Lublin 1992, s. 26.

⁶ K. RAHNER, H. VORGRIMLER, *Mały słownik teologiczny*, IW PAX, Warszawa 1987, s. 469.

⁷ HAŁAS, *Konwersja*, s. 54.

⁸ Są to konwersje o typie intelektualnym, mistycznym, eksperymentalnym, afektywnym, rewiwalistycznym, przymusowym. Por. tamże, s. 55.

⁹ Por. tamże.

sano, Elżbieta Hałas zauważa, że konwersję można określić jako „radykalną reorganizację tożsamości, znaczeń życia”¹⁰. Konwersja pociąga za sobą psychospołeczne konsekwencje, do których zaliczamy m.in.: „reorientację tożsamości zarówno w postrzeganiu siebie samego, jak i w odbiorze przez innych. Oznacza to zmianę stylu życia, czyli w mniejszym bądź większym stopniu rezygnację z dotychczasowych przyzwyczajzeń, wyznawanych przekonań, uznawanych wartości, form zachowań, grup odniesienia i autorytetów”¹¹. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję szerszą definicję konwersji, oznaczającą głęboką przemianę duchową i odwołującą się tym samym do znaczenia łacińskiego terminu *conversio*. „Problem konwersji jawi się tu w kontekście szerszego zjawiska, jakim jest poszukiwanie tożsamości. Jest to proces likwidowania pewnego wzoru tożsamości i przyjmowania tożsamości zupełnie odmiennej”¹².

PRÓBA ZDEFINIOWANIA POJĘCIA „TOŻSAMOŚĆ”

Pojęciem kluczowym dla problematyki niniejszego artykułu jest pojęcie tożsamości, dlatego wymaga ono bliższego omówienia. Istnieje wiele mniej lub bardziej podobnych do siebie definicji tożsamości, gdyż problem ten stanowi domenę różnych dziedzin nauki, a więc na przykład filozofii, psychologii, socjologii, etnologii, religioznawstwa, nauki o kulturze itd. Na ukształtowanie się tożsamości ma wpływ nie tylko dana jednostka, jej działania, ale również społeczeństwo wraz z właściwą mu kulturą z jej normami, zasadami, wierzeniami itp. „Tożsamość najogólniej jest określana [...] jako proces identyfikacji, ściślej – samoidentyfikacji, i wiąże się na ogół ze świadomością jednostkową, a więc z odpowiedzią na pytania: ‘Kim jestem?’, ‘Kim chcę być?’, ‘Kim mogę być?’, ‘Kim powinienem być?’”¹³ Istnieje wiele odmian tożsamości, jak np. tożsamość indywidualna, czyli osobowa, tożsamość społeczna, religijna. Tożsamość społeczna powstaje pod wpływem kultury, w której świecie jednostka kształtuje się przez kontakty z innymi i jest efektem oddziaływania świata i uczestnictwa w jego zdarze-

¹⁰ Tamże, s. 53.

¹¹ M. LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA, *Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości*, w: I. BOROWIK, K. LESZCZYŃSKA (red.), *Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2007, s. 264.

¹² HAŁAS, *Konwersja*, s. 86.

¹³ Z. STACHOWSKI, *Chrześcijańska tożsamość narracyjna*, w: BOROWIK, LESZCZYŃSKA (red.), *Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje*, s. 67.

niach¹⁴. „Tożsamość społeczna jednostki jest wypadkową udziału w różnych sytuacjach grupowych, kulturach środowiskowych oraz stopnia przynależnościowej identyfikacji ze wspólnotami odniesienia”¹⁵. Tożsamość chrześcijańska opiera się na wspólnocie przekonań, to znaczy wierze w Boga, a współkształtowały ją takie elementy, jak: Biblia, Chrystus i Jego życie, tradycja i jej przekaz, kultura, określona koncepcja zbawienia i bieżące nauczanie¹⁶. Badacze zwracają uwagę również na czynniki, które przyczyniają się do kształtowania i zachowania tożsamości osobowej. Najważniejszym z nich, jak twierdzi Straś-Romanowska, jest „nadrzędny system wartości [...] i religia”¹⁷. Tożsamość nie jest więc czymś „danym, gotowym, niezależnym od okoliczności”¹⁸. „[...] Jednostka jest zmuszona sama tworzyć i przebudowywać swoją tożsamość”¹⁹. Wynika z tego, że tożsamość jest procesem, kształtuje się poprzez identyfikację z określonym systemem wartości i przekonań, w którym szczególną rolę odgrywa religia, niosąca ze sobą świat wartości, który człowiek przyjmuje za swój i z którym się w konsekwencji identyfikuje. Z drugiej jednak strony istnieją definicje mówiące, że „podstawowym warunkiem tożsamości jest silnie utrwalone poczucie – rozmaicie rozumianej – trwałości i ciągłości”²⁰. W *Das moderne Lexikon in zwanzig Bänden* czytamy, że tożsamość to „das Sich-gleich-Bleiben im Wechsel”²¹, czyli pozostanie tym samym, niezmiennym, wiernym sobie mimo zachodzących wokół przemian. „Tożsamość określana jest często jako ‘bycie tym samym’. W tym sensie pod pojęciem tożsamości można rozumieć pewną ‘treść’, określoną jakościową ‘zawartość’”²². Tożsamość, jak już zostało wspomniane, ewoluuje pod wpływem różnych czynników wewnętrznych i ze-

¹⁴ Por. LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA, *Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości*, s. 262; M. STRAŚ-ROMANOWSKA, *Tożsamość w czasach dekonstrukcji*, w: B. ZIMOŃ-DUBOWIK, M. GAMIAN-WILK (red.), *Oblicza tożsamości: perspektywa interdyscyplinarna*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008, s.29.

¹⁵ LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA, *Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości*, s. 261.

¹⁶ Por. STACHOWSKI, *Chrześcijańska tożsamość narracyjna*, s. 68.

¹⁷ STRAŚ-ROMANOWSKA, *Tożsamość w czasach dekonstrukcji*, s. 29.

¹⁸ S. GROTOWSKA, *Tożsamość jednostki w perspektywie wydarzeń i planów życiowych*, w: I. SZLACHCICOWA (red.), *Biografia a tożsamość*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2003, s. 77.

¹⁹ STACHOWSKI, *Chrześcijańska tożsamość narracyjna*, s. 68.

²⁰ A. FIUT, *Pytanie o tożsamość*, Universitas, Kraków 1995, s. 11.

²¹ *Das moderne Lexikon in zwanzig Bänden*, t. 8, red. H. F. Müller, Bertelsmann Lexikon-Verlag, Gütersloh 1979, s. 322.

²² J. TRZÓPEK, *Spotkanie a tożsamość. Tożsamościotwórcze aspekty głębokich relacji międzyludzkich*, w: D. KUBACKA-JASIECKA, M. KULETA (red.), *W kręgu psychologicznej problematyki tożsamości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 134.

wewnętrznych, by w pewnym momencie osiągnąć dojrzałą formę, która charakteryzuje się daleko idącą integracją psychiczno-intelektualno-emocjonalną jednostki, kiedy to jest ona zdolna do dokonania wyborów w „podstawowych sferach aktywności życiowej, np. zawodowej, światopoglądowo-religijnej, politycznej”²³. Do osiągnięcia dojrzałej tożsamości przyczyniają się „sytuacje pozwalające na dokonywanie wolnych wyborów, doświadczanie siebie, swoich możliwości, kondycji, predyspozycji, preferencji”²⁴.

Zmianę tożsamości pod wpływem konwersji możemy zaobserwować u Weroniki – głównej bohaterki powieści *Chusta Weroniki* Gertrudy von le Fort, co będą się starała wykazać w poniższych analizach.

„CHUSTA WERONIKI. RZYMSKA FONTANNA”

Analizowana powieść jest pewnego rodzaju retrospekcją, przywoływaniem przez główną bohaterkę Weronikę przeżyć z przeszłości, opowieścią całego dotychczasowego życia, wspomnieniem. Ten zabieg literacki sprawia, że pomiędzy opisy poszczególnych wydarzeń wkrada się niekiedy ich ocena dokonana z perspektywy czasu, co pozwala na lepszy wgląd w to wszystko, co konstytuowało osobowość bohaterki. Już na samym początku pojawia się wzmianka o wpływie najbliższego otoczenia na kształtowanie się tożsamości szesnastoletniej Weroniki.

[...] babunia uważała siebie otwarcie za poganę, ciotka Edelgarda lubiła uchodzić za katoliczkę, a mała Żanetka była nią naprawdę. Wzrastałam więc niejako pomiędzy dwoma światami, które nie tylko niewidzialnie i duchowo, lecz także wcielone w żywe postaci i wielkie potężne kształty próbowały sięgać po moją młodą duszę na długo przedtem, zanim sobie zdołałam to uświadomić²⁵.

Przemożny wpływ na Weronikę wywierała jej babcia, która już od momentu, kiedy wnuczka została oddana jej pod opiekę, zyskała w jej oczach niepomierne podziw, a wiązało się to z faktem udzielenia jej wsparcia i pocieszenia:

²³ STRAŚ-ROMANOWSKA, *Tożsamość w czasach dekonstrukcji*, s. 21.

²⁴ Tamże.

²⁵ G. VON LE FORT, *Chusta Weroniki. Rzymska fontanna*, tł. M. Kłos-Gwizdalska, IW PAX, Warszawa 1959, s. 7.

I jeśli dotąd kochałam babunię, co było przecież naturalne i samo przez się zrozumiałe, to od tego momentu zaczęłam ją po prostu ubóstwiać i w sercu moim narodziło się w tamtej chwili coś w rodzaju żarliwego dla niej kultu²⁶.

Weronika, jako jedyna z rodziny, była nieochrzczona i zgodnie z wolą swojego ojca miała być wyłączona spod wpływu jakiegokolwiek religii.

[...] surowo zakazano mi wchodzić do kościoła w czasie nabożeństwa. Mój ojciec bowiem, który tak jak rodzina babuni wyrastał wśród tradycji protestanckich, lecz już od dawna zerwał wszelkie powiązania z jakimkolwiek Kościołem, orzekł stanowczo, że mam być wychowywana całkowicie poza zasięgiem religijnego światopoglądu mojej ciotki²⁷.

Na kształtowanie się osobowości Weroniki miała wpływ nie tylko jej rodzina, ale również Rzym, w którym mieszkała. Jego historia utrwalona w monumentalnych zabytkach wprowadzała Weronikę w stan szczególnego podziwu, a nawet lęku, kiedy to w obliczu wielowiekowych pomników i świątyń zdawała się chwiać jej tożsamość:

[...] odczuwałam wtedy jakby zachwianie duchowej równowagi, czułam się porywana przez coś czy przez kogoś, wymykałam się spod kontroli świadomości, ogarniała mnie niesamowita niepewność co do istnienia mego najbardziej własnego „ja”²⁸.

Jej słowa:

Co właściwie znaczył czas? Co znaczył poszczególny człowiek? Czy w naszym wnętrzu wszystko nie było kiedyś takie same jak dziś? Czy my sami nie byliśmy równocześnie wieloma innymi?²⁹

świadczą z jednej strony o „zatracaniu” i „rozpływaniu” się jej najbardziej własnego „ja” i „wtapianiu” się w odwieczny bieg historii, a z drugiej o poczuciu ciągłości ludzkiego istnienia, które urzeczywistnia się w kolejnych pokoleniach, gdyż wszyscy stanowią nieprzerwany nurt życia. Dopiero pełna troskliwości ingerencja babci pomaga jej odzyskać samoświadomość:

²⁶ Tamże s. 13.

²⁷ Tamże s. 15.

²⁸ Tamże s. 26.

²⁹ Tamże s. 26-27.

Trzymała mnie jednak tak długo w macierzyńskim objęciu, póki nie uspokoiłam się całkowicie, że naprawdę znów jesteśmy sobą³⁰.

Mimo że ojciec Weroniki żądał jej ateistycznego wychowania, ciotka Edelgarda zdawała się wprowadzać dziewczynkę w świat wiary i zabierała ją niekiedy ze sobą do kościoła. Dziecko – niezwykle wrażliwe – chłonęło w siebie wszystkie bodźce zewnętrzne.

Kiedy w czasie błogosławieństwa podnoszono w górę monstrancję, widziałam jej delikatny blask padający na pochylone głowy wiernych; to była zawsze cudowna chwila. Choć właściwie prawie nic się wtedy nie działo i milkła nawet piękna pieśń, to jednak zawsze odnosiłam wrażenie, że muszę wyjść na spotkanie jakiejś niewysłowionej tajemnicy³¹.

Otwartość Weroniki na doświadczenie religijne wynika z naturalnej ludzkiej potrzeby szukania czegoś, na czym można by się oprzeć, co nadawałoby sens całemu życiu. „[...] Człowiek jest istotą duchową, co oznacza, że jego tożsamość budowana jest również na bazie wrażliwości metafizycznej, ukierunkowującej refleksję na problemy egzystencjalne, dotyczące sensu życia i jego kresu, motywującej do osiągnięcia ponadindywidualnej harmonii”³².

Sama Weronika powie potem o sobie:

[...] mimo całego mego nieuświadomienia w sprawach pobożności, posiadam jednak niezwykle subtelny i wrażliwy na tajemnice wiary umysł³³.

Owo wyczucie tajemnicy i otwieranie się na nią jest czynnikiem warunkującym konwersję religijną. Potwierdza to badaczka tego zjawiska, która pisze: „Warunkiem bezspornym [konwersji] jest szczególny rodzaj predyspozycji odznaczający się religijną wrażliwością oraz poszukiwaniem zadowalającego systemu znaczeń”³⁴. Chwiejna tożsamość Weroniki była niezwykle podatna na wszelkiego rodzaju sugestie, sny, wpływ otaczających ją ludzi. Po pewnym nieprzyjemnym śnie, w którym pojawiła się obawa, aby ciotka Edelgarda nie zagarnęła jej serca, zrodziło się w naszej bohaterce niewyjaśnione uczucie:

³⁰ Tamże s. 27.

³¹ tamże s. 44.

³² STRAŚ-ROMANOWSKA, *Tożsamość w czasach dekonstrukcji*, s. 25.

³³ G. VON LE FORT, *Chusta Weroniki. Rzymska fontanna*, s. 132.

³⁴ LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA, *Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości*, s. 264.

Jednak po tamtym śnie powstała we mnie niepokojąca obawa [...], że w moim wnętrzu, tam gdzie sądziłam, że jestem tylko ja sama, mieszka jeszcze coś innego i obcego, co może w każdej chwili mną zawładnąć i pchnąć mnie w cudze cierpienie i w cudzą miłość. Było to uczucie podobne do niepewności i zwątpienia we własną odrębną osobowość. [...] miałam wrażenie, że oto nagle znalazłam dojście do innego, tajemniczego „ja”, będącego wprawdzie mną, lecz jednocześnie czymś obcym, nieznanym, jak gdyby wcale nie mną³⁵.

Niepewność własnego „ja” wyprowadzała Weronikę z równowagi wewnętrznej. O nieugruntowanej i chwiejnej tożsamości bohaterki świadczą pytania kierowane do jej przyjaciela Enzja:

- Kim więc jesteśmy, Enzjo?³⁶
- Enzjo – spytałam przestraszona – czy ty naprawdę nie wierzysz w duszę? Czy myślisz, że w rzeczywistości w ogóle nie istniejemy?³⁷

Istnienie duszy, wedle powyższych słów, ma gwarantować rzeczywiste istnienie człowieka. Jest ona więc jedynym dowodem prawdziwości egzystencji. Dusza zatem miałaby być pierwiastkiem nieśmiertelności w człowieku. Do głosu dochodzi tu idealizm, przyznający duszy, duchowi, absolutowi istnienie niezależne od rzeczywistości materialnej.

Poczucie zatracenia własnej osobowości pojawia się u Weroniki wielokrotnie.

Wydawało mi się, że w szybkim tempie tracę z oczu siebie samą, że zdaję sobie z tego sprawę ostatnim błyskiem zanikającej świadomości oraz że wszystko przesłania mi widzenie, na które patrzę już nie własnymi, lecz oczami mego towarzysza³⁸.

To samo odnosi nasza bohaterka do swojego przyjaciela:

My także czuliśmy się pozbawieni naszego indywidualnego bytu, byliśmy wyluskani nie tylko z ciała, ale i z duszy, podobni do zwykłego ruchu powietrza, stopieni z wielką, głuchą świadomością czy też nieświadomością tej pięknej, dzikiej, przerażającej głębi świata³⁹.

³⁵ G. von Le Fort. *Chusta Weroniki. Rzymska fontanna*, s. 143-144.

³⁶ Tamże, s. 150.

³⁷ Tamże, s. 156.

³⁸ Tamże, s. 159.

³⁹ Tamże, s. 160.

Wspomniana głębia świata zdaje się pochłaniać i stapiać ze sobą pojedyncze istnienia ludzkie. Niezatarłe piętno na duszy Weroniki odcisnęło przeżycie w Bazylice św. Piotra, które doprowadziło ją do przekonania, że w jakimś sensie odkryła serce Boga.

Przed nami, niby wizja ogromnej gwiazdy wyłaniającej się z serca nocy, ukazała się niezwyklej wielkości monstrancja. Z uroczystym spokojem jej światło rozdarło wszechstronne ciemności, które zdawały się przed nim cofać. [...] I w tym momencie błyskawicą przeszło mnie uczucie, że oto przeszedłszy cały świat, stanęłam przed jego sercem⁴⁰.

Od momentu owego zdarzenia Weronika zaczęła patrzeć inaczej zarówno na siebie samą, jak i na otaczający ją świat. Wydarzenie to stanowi brzemienną w skutki cezurę czasową w procesie kształtowania się jej tożsamości.

[...] wszystko to, cały ten oglądany po tysiąc razy i właściwie już nie dostrzegany wycinek mego najbliższego otoczenia wydał mi się tak cudownie, tak wstrząsająco rzeczywisty, tak po prostu niesamowicie pewny, jak gdyby wszystko, od najmniejszego do największego, ja sama, a ze mną cały świat, był przez niewysłowienie głęboką miłość obmyślany, zatwierdzany i przez stałą obecność tej miłości wspierany jej błogosławieństwem. I teraz przyszło mi namyśl moje osobiste spotkanie z tą miłością. Ujrzałam ją znów w cichym, białym majestacie pod baldachimem u Świętego Piotra, jak stanęła przeciwko ślepy m falom nocy i pociągnęła mnie gwałtownie ku sobie⁴¹.

Jednocześnie znika odczuwana przedtem przez Weronikę niepewność własnego „ja”, a na jej miejsce wkracza stabilne poczucie rzeczywistości, wynikające z jej osobistego spotkania z miłością, która wszystko wyjaśnia i podtrzymuje w istnieniu. Ową przemianę wewnętrzną bohaterki można uznać za konwersję religijną, chociaż nie została ona jeszcze potwierdzona przyjęciem sakramentów Kościoła. Dokonał się w niej jednak przełom, którego konsekwencją jest uzyskanie tzw. tożsamości metafizycznej, oznaczającej „samorozumienie, które osiągnane jest w najszerszej przestrzeni poznawczej, wykraczającej poza kontekst społeczno-historyczny i autobiograficzny. Jest ona odpowiedzią na pytanie: po co jestem? – w perspektywie kresu życia i spraw ostatecznych, o odniesieniu do horyzontu wartości absolutnych, Boga, transcendencji, doświadczeń pozarozumowych i pozazmysło-

⁴⁰ Tamże, s. 162.

⁴¹ Tamże, s. 164.

wych, a także w obliczu tragizmu, absurdu i paradoksu”⁴². Dokonanie się konwersji potwierdzają również takie słowa:

Przeważnie jednak nie rozmyślałam o tym, co będzie. Żyłam bezpośrednim szczęściem miłości. A było z nim tak jak ze szczęściem każdej miłości: W swym początku podobne jest do cudownego unoszenia się wśród stałej, cichej i niezmienniej doskonałości, do której właściwie nic już nie można dodać⁴³.

Opis ten odpowiada cechom konwersji wymienionym przez amerykańskiego filozofa i psychologa religii Williama Jamesa, do których zalicza on: „uwolnienie od zła i płynący stąd spokój i chęć życia, określane w terminach łaski i zbawienia; spostrzeganie nieznannej dotąd prawdy; obiektywna zmiana; ekstaza szczęśliwości”⁴⁴.

Tożsamość Weroniki nabiera teraz zupełnie innej jakości; osobiste spotkanie z Miłością dokonało w niej głębokiej przemiany duchowej. Na taką możliwość wskazuje filozofia dialogu⁴⁵: „Swoją stabilność i oparcie [tożsamość] może czerpać z istotnych wydarzeń i doświadczeń [...], które są źródłem poczucia tego, co naprawdę realne, prawdziwe, znaczące. Takim doświadczeniem i wydarzeniem może być – zdaniem dialogików – przede wszystkim spotkanie”⁴⁶. Poprzez znaczące wydarzenie, jakim jest spotkanie, należy rozumieć również spotkanie z osobowym Bogiem, który jawi się jako miłość. „Tischner określa spotkanie jako ‘prawdziwe wydarzenie’, zaś wydarzenie jest dla niego zawsze ‘wydarzeniem się sensu’: dzięki spotkaniu własne życie i świat widziane są nagle jakby w innej perspektywie, zmieniają wartość. Stąd spotkanie ma siłę perswazji zdolną zmienić radykalnie dotychczasowy sposób bycia, zakwestionować uznawaną dotychczas hierarchię wartości”⁴⁷.

Nawet babunia, choć niewierząca, zdaje się wskazywać i potwierdzać nową tożsamość swojej wnuczki, kiedy wyjaśnia znaczenie jej imienia.

[...] ogólnie wiadomo, że Weronika jest łacińską nazwą małego, dzikiego ziała zwanego przetacznikiem. Ona natomiast, mówiła dalej babunia, kiedy nadano mi to imię, przypomniała sobie zaraz postać z chrześcijańskiej legendy, którą ocenia

⁴² STRAŚ-ROMANOWSKA, *Tożsamość w czasach dekonstrukcji*, s. 26.

⁴³ G. VON LE FORT, *Chusta Weroniki*, cz. 1: *Rzymska fontanna*, s. 176.

⁴⁴ W. JAMES, *Doświadczenie religijne*. Zakład Wydawniczy NOMOS, Warszawa 1958, s. 227.

⁴⁵ Filozofia dialogu była dziełem takich myślicieli jak Franz Rozenzweig (1886-1929), Martin Buber (1878-1965), Emmanuel Lévinas (1906-1996).

⁴⁶ J. TRZÓPEK, *Spotkanie a tożsamość*, s. 136.

⁴⁷ Tamże, s. 143.

zupełnie inaczej niż Enzjo. Widzi w niej czcigodny i wzruszający symbol niezmiennego wierności i głębi, która bez reszty skupiona na jednej, wielkiej prawdzie jej życia, wyznaje ją niewzruszenie i trzyma się wizerunku swojego Pana i Mistrza. Każdy człowiek, zakończyła babcia, rozpoczyna od bytu podobnego do życia małej dzikiej rośliny i tak właśnie i ja rosłam sobie przez lata całe, poddając się na oślepie, jak popadło, raz podmuchowi wiatru, to znów ciepłu słońca. Teraz jednak czas już zerwać z tym pierwszym znaczeniem mojego imienia i pomyśleć o innym jego sensie, niosącym z sobą wielkie zobowiązania⁴⁸.

Konwersja wydaje się być doświadczeniem niezwykle głęboko przemieniającym tożsamość. Konwertyta zaczyna definiować siebie poprzez swoją wiarę, czyni to niezwykle świadomie i z gotowością do daleko idących poświęceń, jeśli będzie wymagała tego sytuacja. Przykładem może być rozmowa Weroniki z Enzjem, w której nie chce ona wyprzeć się Chrystusa, mimo że w ten sposób mogłaby bardziej pozyskać swojego przyjaciela. Wiara stanowi dla naszej bohaterki podstawę jej osobowości, a wypierając się jej, wyparłaby się samej siebie, swojego najgłębszego „ja”. Po konwersji Weronika nie stawia już pytań o to, kim jest i jaki sens ma jej istnienie. Jej tożsamość została radykalnie zmieniona:

Czułam dobrze, że sama z siebie jestem niczym. Mogłam istnieć tylko przez miłość; wtedy żyłam, odnajdywałam siebie, poznawałam siebie. [...] Jak zawodna była wszelka miłość ludzka, jak łatwo opuszczała serce i jak łatwo serce porzucało ją!⁴⁹

Weronika łączy swoje nawrócenie z doświadczeniem miłości Zbawiciela, która ukazała się jej najpierw poprzez Hostię, a następnie przez Krzyż:

Oto miłość Boża nagle mi się objawiła i rzuciła mnie pod Krzyż Zbawiciela. [...] Równocześnie, jakby błyskawicznym ruchem szarpnięta, opadła z mojej duszy zasłona i ujrzałam w niej ten sam obraz, przed którym klęczałam, wyciśnięty na niej jak ogniste piętno miłości; miłości otrzymanej, zapartej, zapomnianej, a mimo to nie tkniętej, gdyż ona mnie się nie wyrzekła. I to właśnie ona odezwała się wołaniem w mojej duszy. [...] Bo to ja ją odstąpiłam i zaniedbałam, ona zawsze była przy mnie⁵⁰.

Miłość ta przynagla do wzajemności. Pod jej wpływem Weronika odkrywa, iż jej dotychczasowe życie było dalekie od prawdziwej Miłości, która trwała

⁴⁸ G. VON LE FORT, *Chusta Weroniki. Rzymska fontanna*, s. 191-192.

⁴⁹ Tamże, s. 306.

⁵⁰ Tamże, s. 308.

przy niej niezmiennie. Jej postawa zgadza się z konsekwencjami, jakie zwykle pociąga za sobą nawrócenie. „Konwersja powoduje konieczność przemodelowania życia. Retrospekcja własnej drogi życiowej jawi się po fakcie konwersji jako przygotowanie do nawrócenia, a także jako życie ‘niepełne’, ‘grzeszne’, ‘niewartościowe’. Odnalezienie nowej drogi wiary jest interpretowane jako spełnienie, odnalezienie sensu i wartości życia”⁵¹. Rzeczywiście można stwierdzić, że „nawrócenie jest odpowiedzią na łaskę Boga, który, jak Dobry Pasterz, poszukuje tego, który się zagubił”⁵². Odnalazłszy miłość, Weronika pragnie upodobnić się do niej, gdyż prawdziwe „nawrócenie religijne zmierza ku całościowemu byciu-w-miłości”⁵³. Dowodem na to jest jej głębokie wyznanie:

Przeżywałam ową wielką i porywającą chwilę, w której dusza po raz pierwszy poznaje, że Miłość Boża pragnie być kochana nie tylko szczęściem, nawet nie tylko miłością, lecz – jako że sama stała się cierpieniem – pragnie być kochana także cierpieniem; że zarówno dla niej, jak i dla duszy jest ono nieodzowną, ostateczną koniecznością. Wreszcie wstałam i podnosząc ramiona w górę, [...] modliłam się żarliwie o nową próbę, w której mogłabym dać dowód swojej miłości i ofiarowania siebie⁵⁴.

Do nawrócenia Weroniki można odnieść słowa Maxa Schelera charakteryzującego nawrócenie Pawła. Historia obu nawróceń wydaje się mieć wiele cech wspólnych: „Scheler analizuje istotę Pawłowej idei nawrócenia jako ‘przyobleczenie się w Chrystusa, śmierć z Nim i zmartwychwstanie’. Nawrócenie takie nie jest ‘wiarą, że’ miały miejsce wydarzenia zbawcze. Według Schelera nawrócenie Pawła jest ‘wiarą w’, identyfikacją dotyczącą istoty i postaci Chrystusa z własną osobą, nie w sensie samej świadomości czy wiedzy, ale przekształcenia własnej osoby w osobę Chrystusa. Takie nawrócenie jest dla Schelera procesem ontycznym, całkowitym oddaniem własnej osoby Chrystusowi. [...] Nawrócenie według Schelera zawiera poruszenie, owładnięcie i porwanie przez postać istoty mistrza”⁵⁵. Także Weronika pragnie takiego stopnia zjednoczenia z Chrystusem, które poprowadziłyby ją w cierpienie, gdzie mogłaby dać dowód swojej miłości i upodobnić się do Niego. Potwierdza to również jej modlitwa:

⁵¹ LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA, *Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości*, s. 266.

⁵² HALAS, *Konwersja*, s. 13.

⁵³ B.J.F. LONERGAN, *Metoda w teologii*, IW PAX, Warszawa 1976, s. 236.

⁵⁴ G. VON LE FORT, *Chusta Weroniki. Rzymska fontanna*, s. 310.

⁵⁵ HALAS, *Konwersja*, s. 28.

– O Oblicze mojego Króla, wniknij głęboko w moją duszę, nie ja, lecz Ty żyj odtąd w moim sercu, na moim obliczu i na moich wargach. Ty, nie ja, póki mego życia, tylko Ty!⁵⁶

Powyższe słowa bohaterki świadczą o jej pragnieniu identyfikacji z osobą Chrystusa, o zaproszeniu Go do własnego życia, aby samemu istnieć już tylko przez Niego.

Naturalną konsekwencją jej konwersji było udanie się do kapłana w celu przygotowania się do przyjęcia sakramentów, które w pełni wprowadziłyby ją do Kościoła. W decyzji tej odzwierciedla się zmiana tożsamości społecznej konwertyty, gdyż punktem odniesienia, identyfikacji i utożsamiania staje się dla danej jednostki nowa wspólnota religijna, a ona sama jej częścią⁵⁷. „Trwała zmiana tożsamości może być podtrzymywana tylko przez wspólnotę, która uwiarygodnia nową rzeczywistość, dostarcza interpretacji doświadczenia jednostki, na przykład jako jej konwersji”⁵⁸. Można z całą pewnością stwierdzić, że mamy tu do czynienia z pełną konwersją religijną, która jest „świadomym, samodzielnie dokonanym [...] wyborem nowych (odmiennych od dotychczasowych) przekonań i zachowań religijnych oraz wolą podporządkowania się wymogom organizacyjnym wybranej wspólnoty”⁵⁹. Czas konwersji Weroniki przypada na okres jej młodości, kiedy to, jak pisze badacz tego zjawiska, dochodzi u wielu do kryzysu tożsamości i „młodzi ludzie podejmuje, często dramatyczne próby budowania własnej tożsamości na nowo. Człowiek w tym czasie kwestionuje swoje dotychczasowe identyfikacje, burzy zręby wcześniej zbudowanej tożsamości i zmuszony jest [...] określić ją od nowa”⁶⁰. Przykładem tego rodzaju zmiany tożsamości ściśle związanej z procesem konwersji jest główna bohaterka analizowanej powieści.

„CHUSTA WERONIKI. WIENIEC ANIOŁÓW”

Druga część powieści, zatytułowana *Wieniec Aniołów*, rozpoczyna się spotkaniem po latach Weroniki z jej przyjacielem Enzjem. W owym czasie dokonał się w Weronice znaczący przełom duchowy, za sprawą którego stała

⁵⁶ G. VON LE FORT, *Chusta Weroniki. Rzymska fontanna*, s. 354.

⁵⁷ Por. LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA, *Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości*, s. 264.

⁵⁸ HAŁAS, *Konwersja*, s. 86.

⁵⁹ LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA, *Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości*, s. 264.

⁶⁰ E.H. ERIKSON, *Tożsamość a cykl życia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004, s. 28.

się wewnątrz, w pewnym sensie, innym człowiekiem. Bohaterka sama to potwierdza i zastanawia się:

Czy przeczuwał wielką, religijną przemianę, jaka dokonała się we mnie w latach naszej rozłąki? Czy wiedział, że wolno mi siebie nazywać katoliczką?⁶¹

Konwersja Weroniki zaowocowała nie tylko definiowaniem siebie poprzez wiarę i relację do Chrystusa, ale również zmianą zachowania, z której wynika m.in. akceptacja wymogów płynących z wiary. Usłyszawszy w sobie głos wewnętrzny, pytający ją o gotowość na przeżywanie smutku, powodowana miłością zgadza się natychmiast. Jej imię nawiązujące już nie do nazwy rośliny, ale do przekazanej przez tradycję chrześcijańską opowieści o św. Weronice, zdaje się wskazywać na oczekujące ją zadanie współcierpienia z Chrystusem.

[...] nad biurkiem wisiała duża, szlachetna płaskorzeźba w drzewie; przedstawiała świętą Weronikę, która [...] trzyma w dłoniach chustę z odcisniętym na niej Obliczem Ukoronowanego Cierniem [...]. Nie wiem, skąd mi się to wzięło: może sprawiło to osamotnienie i przypadkowość tego pięknego wizerunku w tym niewłaściwym otoczeniu, w każdym razie na jego widok drgnęłam nagle z przenikającego mnie bólu. Zdawało mi się, że oto wśród nieopisanej błogości owej chwili usłyszałam nagle głos Wiekuistej Miłości pytający mnie, jak ongiś w Rzymie u ołtarza świętej Weroniki: Czy mogłabyś też być smutna?⁶²

Gotowość na smutek i cierpienie zaczyna się realizować w życiu Weroniki, gdy jej narzeczony Enzjo – apostata i neopoganin – nie chce nawet słyszeć o ślubie kościelnym. Dla niej zaś inna możliwość, ze względu na wymogi wiary, jest nie do zaakceptowania. Była więc gotowa poświęcić szczęście osobiste dla Miłości Wiecznej. Stało się jednak coś nieoczekiwanego; zrozumiała, że istnieje jeszcze wyższy stopień poświęcenia i miłości.

[...] podczas, gdy ostatniej nocy zdawało się, że z powodu oddalenia Enzja od Boga muszę się z nim rozejść, teraz stało się dla mnie jasne, że właśnie z tego powodu nie wolno mi się nigdy z nim rozłączyć, albowiem Bóg też nie odwraca się od tych, którzy go porzucili, lecz właśnie ich przez Chrystusa szukał i ukochał, właśnie takich! I teraz także w mojej miłości dokonała się tajemnicza przemiana: czułam, że przenika ją jakby światło łaski. Stało się coś cudownego: nie kochałam

⁶¹ G. VON LE FORT, *Chusta Weroniki. Wieniec Aniołów*, tł. M. Kłos-Gwizdalska, IW PAX, Warszawa 1960, s. 21.

⁶² Tamże, s. 157-158.

Enzja jak dotychczas mimo jego oddalenia od Boga, lecz po raz pierwszy pokochałam w nim człowieka oddalonego od Boga, pokochałam go nie tylko swoją własną miłością, lecz także miłością Chrystusową, a ta miłość, której nie życzył sobie w naszym związku, była zarówno dla niego, jak i dla mnie jedynym ratunkiem! Tylko z nią mogłam ważyć się na to, czego nie mogłaby już zaryzykować moja własna miłość⁶³.

Pod wpływem łaski miłość Weroniki wkracza w inny wymiar, w wymiar Boży; od tej chwili gotowa jest wejść w niewiarę Enzja, przyjąć na siebie zastępcze cierpienie – jak Chrystus, który opuścił dom Ojca, by stać się grzesznikiem, i umierał w opuszczeniu, oddzieleniu od Boga krzyżową śmiercią grzeszników⁶⁴ – tak i ona gotowa jest na to bolesne oddzielenie od Zbawiciela, aby ratować Enzja. Zrozumiał to doskonale kapłan, któremu się zwierzyła:

– Zrozumiałem, moje dziecko, że twój plan nie ma nic wspólnego z właściwym dążeniem do szczęścia. Twoja porażka nie była porażką w zwykłym znaczeniu, to znaczy nie była klęską twojej postawy religijnej, lecz twoja porażka była aktem religijnym. Zamierzasz iść w ślady Chrystusa przez akt zastępczego wyrzeczenia duchowego i cierpienia⁶⁵.

Samoofiarowanie się Weroniki przyniosło jej niewyobrażalne cierpienie:

[...] moja ofiara została przyjęta, Bóg dopuścił, bym ją doprowadziła do ostatecznych granic, lecz nie dane mi było poznać, że została przyjęta. Wolno mi było tylko przeżywać ją i cierpieć aż do dna rozpacz. Niepowstrzymanie zaczęło się dokonywać we mnie, tak jak to przewidział dziekan, zniszczenie całego wewnętrznego człowieka. [...] Moja wiara w Chrystusa ukazała mi się czymś okrutnie bezradnym, odczuwałam ją jako bezgraniczną samotność⁶⁶.

Pod wpływem konwersji wykształciła się u Weroniki niezwykle silna i ugruntowana tożsamość chrześcijańska, dlatego bohaterka nie zawahała się wkroczyć w obszar wrogi jej wierze. Czyn ten mimo wszystko nie naruszył jej tożsamości religijnej, chociaż pozornie był z nią niezgodny. Wprawdzie jej słowa zdają się odsłaniać potężne zachwianie jej tożsamości, jednak w swej głębi pozostała nadal chrześcijanką (owe wyrzeczenie się Chrystusa

⁶³ Tamże, s. 253-254.

⁶⁴ Por. tamże, s. 344.

⁶⁵ Tamże, s. 345.

⁶⁶ Tamże, s. 350.

nie było zdradą), trwała przy Nim samym aktem woli, przyjmowała cierpienie ze względu na Jego miłość. Czyn ten był dla Weroniki wejściem w ostateczną i straszliwą samotność, co wywołało u niej ciężką chorobę i niebezpieczeństwo śmierci. W obliczu zbliżającej się tragedii Enzjo wezwał kapłana z ostatnim namaszczeniem i obiecał z własnej woli, na wypadek jej ozdrowienia, zgodzić się na wszystkie warunki, jakich Kościół od niego zażąda, by móc poślubić Weronikę⁶⁷. Nasza bohaterka zaczęła powoli wracać do zdrowia, ale największym sukcesem było to, iż „wywalczyła dla niego łaskę wewnętrznej przemiany”⁶⁸.

Jak wynika z powyższych analiz, proces konwersji tytułowej bohaterki Weroniki dokonywał się stopniowo, poczynając od przygotowania się do przyjęcia sakramentów Kościoła, aż do zupełnego zawierzenia siebie Bogu i ukierunkowania swojego życia i decyzji według Jego przykazań. Na jej przełom duchowy miała wpływ nie tylko rodzina, ale też całe otoczenie, wydarzenia życiowe oraz wieczne miasto Rzym wraz ze swoją wielowiekową historią i kulturą. Konwersja Weroniki zaowocowała zmianą jej tożsamości, polegającą na nowym sposobie definiowania siebie oraz innych ludzi, na zmianie wyznawanych przekonań i uznaniu wartości chrześcijańskich za swoje własne. Wskutek konwersji tytułowej bohaterki na drogę nawrócenia weszła też jej najbliższa osoba – narzeczony Enzjo. Pod wpływem konwersji nastąpiła zmiana tożsamości indywidualnej, czyli osobowej Weroniki, tożsamości społecznej, a przede wszystkim religijnej. Jej wrodzona wrażliwość religijna przybrała teraz konkretną formę – formę ugruntowanej tożsamości chrześcijańskiej.

Postać Weroniki jest dowodem na tożsamościotwórczą rolę konwersji, która zdolna jest w najwyższym stopniu przeobrazić osobowość człowieka tak, że nie dozna ona uszczerbku nawet wobec największych trudności. „Tożsamość religijna jednostki może zostać zakłócona w spotkaniu z osobą inaczej wierzącą bądź niereligijną. Takie spotkanie może, choć nie musi, zaowocować rewizją własnych przekonań”.⁶⁹ Tożsamość religijna analizowanej postaci nie tylko nie została zakłócona, ale dzięki swej dojrzałości, przyczyniła się do przemiany wewnętrznej najbliższej osoby.

⁶⁷ Tamże, s. 378.

⁶⁸ Tamże, s. 378-379.

⁶⁹ LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA, *Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości*, s. 263.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotowa

- Le FORT G. VON: Chusta Weroniki. Rzymska fontanna, tł. M. Kłos-Gwizdalska, IW PAX, Warszawa 1959.
— Chusta Weroniki. Wieniec Aniołów, tł. M. Kłos-Gwizdalska, IW PAX, Warszawa 1960.

Literatura przedmiotowa

- Das moderne Lexikon in zwanzig Bänden, Bd. 8, red. H.F. Müller, Bertelsmann Lexikon-Verlag, Gütersloh 1979.
- Duden. Deutsches Universalwörterbuch. Red. G. Drosdowski, Duden Verlag, Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich 1989.
- ERIKSON E.H.: Tożsamość a cykl życia, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- FIUT A.: Pytanie o tożsamość, Universitas, Kraków 1995.
- GROTOWSKA S.: Tożsamość jednostki w perspektywie wydarzeń i planów życiowych, w: I. SZLACHCICOWA (red) Biografia a tożsamość, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 76-97.
- GRZEGOREK A.: Co psycholog może mieć na myśli, kiedy mówi o tożsamości?, w: D. KUBACKA-JASIECKA, M. KULETA (red), W kręgu psychologicznej problematyki tożsamości, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 17-32.
- HAŁAS E.: Konwersja. Perspektywa socjologiczna, Norbertinum, Lublin 1992.
- JAMES W.: Doświadczenie religijne, tł. J. Hempel, Zakład Wydawniczy NOMOS, Warszawa 1958.
- KOPALIŃSKI W.: Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991.
- LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA M.: Konwersja – ciągłość czy zmiana tożsamości, w: I. BOROWIK, K. LESZCZYŃSKA (red), Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2007 s. 259-270.
- LONERGAN B.J.F.: Metoda w teologii., tł. A. Bronk, IW PAX, Warszawa 1976.
- Meyers Enzyklopädisches Lexikon, t. 3, Lexikonverlag, Mannheim 1971.
- RAHNER K., VORGRIMLER H.: Mały słownik teologiczny, tł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, IW PAX, Warszawa 1987.
- Słownik Języka Polskiego, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1992.
- STACHOWSKI Z.: Chrześcijańska tożsamość narracyjna, w: I. BOROWIK, K. LESZCZYŃSKA (red.) Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2007, s. 66-77.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M.: Tożsamość w czasach dekonstrukcji, w: B. ZIMOŃ-DUBOWIK, M. GAMIAN-WILK (red.), Oblicza tożsamości: perspektywa interdyscyplinarna, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008, s. 19-29.
- SZEWCZYK G.B. (red.): Einheit versus Vielheit. Zum Problem der Identität in der deutschsprachigen Literatur, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.
- TRZÓPEK J.: Spotkanie a tożsamość. Tożsamościotwórcze aspekty głębokich relacji międzyludzkich, w: D. KUBACKA-JASIECKA, M. KULETA (red), W kręgu psychologicznej problematyki tożsamości. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008 s.133-160.

EINFLUSS DER BEKEHRUNG AUF DEN IDENTITÄTSWANDEL
DER TITELHELDIN IN GERTRUD VON LE FORTS ROMAN
„DAS SCHWEISSTUCH DER VERONIKA“

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der vorliegende Artikel wurde dem Einfluss der Bekehrung auf den Identitätswandel gewidmet. Den Forschungsgegenstand bildet die Identitätsbildung und -Entwicklung der Hauptheldin Veronika im Roman *Das Schweisstuch der Veronika* von Gertrud von le Fort. Zuerst wurden anhand von Wörterbüchern, Lexika und Fachliteratur die Schlüsselworte – Bekehrung (Konversion) und Identität – definiert. Die hier angenommene Definition der Konversion bedeutet nicht nur die Bekehrung sensu stricto, sondern auch die Vertiefung des geistigen und religiösen Lebens. Die Definitionen der Identität weisen auf verschiedene Bereiche des Begriffs hin. Es gibt u.a. eine individuelle, d.h. persönliche Identität, eine soziale und religiöse Identität. Die darauf folgende Analyse konzentriert sich vor allem auf die Identitätsbildung der Titelheldin, die durch ihre Familienangehörigen, Bekannten sowie das ganze Milieu beeinflusst und infolge der Bekehrung schrittweise verändert wird. Veronikas Bekehrung führt dazu, dass sie nicht nur sich selbst und die sie umgebende Welt anders zu definieren beginnt, sondern das, was für sie den höchsten Wert darstellt, also den katholischen Glauben, mit ihren Taten bestätigt. Die im vorliegenden Beitrag durchgeführte Untersuchung wurde durch viele Zitate aus dem Roman sowie der Sekundärliteratur belegt.

Zusammengefasst von Ewa Anna Piasta

Slowa kluczowe: literatura katolicka, powieść, Gertruda von le Fort, konwersja, tożsamość.

Schlüsselbegriffe: katholischen Literatur, Roman, Gertrud von le Fort, Bekehrung, Identität.

Key words: Catholic literature, novel, Gertrud von le Fort, conversion, identity.